

<https://businessinsider.com.pl/finanse/makroekonomia/podwyzka-stop-procentowych-w-usa-marzec-2018-rok/0rvpb84>

W środę wydarzy się coś, co solidnie namiesza na rynkach finansowych



Kończy się dwudniowe posiedzenie rezerwy federalnej USA. W środę (21 marca) o godzinie 19:00 czasu polskiego poznamy decyzję w sprawie wysokości stóp procentowych. Rynek spodziewa się podwyżki. Razem z decyzją opublikowany zostanie komunikat i prognozy makroekonomiczne. Na 19:30 zaplanowana jest konferencja prasowa prezesa Fed Jerome'a Powella.

I to właśnie wypowiedź szefa banku centralnego USA będzie tak naprawdę kluczowa dla amerykańskiej waluty, giełdy i zarazem wszystkich światowych rynków finansowych. To, co dzieje się z polityką pieniężną w USA wpłynie też zatem na polską walutę.

- Zmiana oczekiwań dotyczących przyszłych stóp procentowych połączona z chęcią zakomunikowania rynkowi, że podwyżek może być raczej więcej, niż mniej, prawdopodobnie wzmocniłaby dolara i spowodowała pogorszenie nastrojów na amerykańskich parkietach. A to negatywny scenariusz dla złotego. Warto pamiętać, że od początku marca polska waluta także tkwi pod presją sprzedających ze względu na coraz mniejsze szanse na podniesienie stóp procentowych w naszym kraju – przypomina Marcin Lipka, analityk Cinkciarz.pl.

Jego zdaniem łagodna polityka pieniężna w Polsce powiązana z bardziej restrykcyjnym podejściem Fedu daje przepis na kolejne kilkugroszowe osłabienie się złotego w relacji do głównych walut.

Podwyżka w marcu niemal pewna

Oczekiwania na podwyżkę stóp procentowych w tym miesiącu budowane były od dawna. Rynek już ją "wycenił", więc Fed nie ma wyjścia.

- Rynek już uwzględnił w cenach podwyżkę, więc Fed nie ma innego wyjścia jak wypełnić te oczekiwania. To, jak rynek zinterpretuje wydzźwięk posiedzenie, będzie w dużej mierze zależęć od tego, do jakich zmian dojdzie w projekcji ścieżki stóp procentowych (tzw. "dot plot") – uważa Konrad Białas, analityk TMS Brokers.

"Dot plot" to graficzne przedstawienie oczekiwań członków Fedu względem kształtowania się przyszłych stóp procentowych. Według ostatniej aktualizacji z grudnia 2017 r. mediana oczekiwań pokazywała trzy podwyżki w 2018 r., dwie w 2019 r., 1,75 w 2020 r. i długoterminowy poziom równowagi na 2,75 proc.

- Oczekiwania dla 2018 roku będą najważniejsze. Zmiana średniej z trzech do czterech podwyżek będzie miała jastrzębi wydzźwięk. Uważamy jednak taki scenariusz za mało prawdopodobny – dodaje Białas.

Gospodarka sprzyja podwyżkom

A co z gospodarką? Obniżka podatków, która zakłada szczególne ulgi dla przedsiębiorstw, według analityków Ebury może przyczynić się do zwiększenia PKB Stanów Zjednoczonych w 2018 r. nawet o dodatkowe 0,5 pkt proc.

- Napięcia związane ze zmianami mającymi wpłynęć na przyszły kształt wymiany handlowej USA stanowią pewne ryzyko dla tej prognozy, niemniej nie spodziewamy się, żeby miały w istotnym stopniu wpłynęć na projekcje FED - zauważają eksperci Ebury. I wskazują, że również rynek pracy w USA nie traci na sile.

- Warto będzie zwrócić uwagę, czy Fed odniesie się do kwestii pełnego zatrudnienia, czyli poziomu, poniżej którego stopa bezrobocia nie powinna spaść, nie tworząc jednocześnie presji inflacyjnej. Do tej pory, ostry spadek stopy bezrobocia do najniższego poziomu od 16 lat miał jedynie ograniczony wpływ na dynamikę płac - zaznaczają.

3 czy 4 podwyżki stóp?

Grudniowy "dot plot" pokazał, że członkowie Fedu spodziewali się, że w 2018 roku dojdzie do około trzech podwyżek. Analitycy Ebury twierdzą z kolei, że - w następstwie poprawy perspektyw gospodarczych - członkowie rezerwy federalnej podniosą swoje szacunki do czterech podwyżek i od trzech do czterech podwyżek w następnym roku.

- Byłoby to tempo szybsze, niż obecnie wyceniają rynki. Pomimo ciągłego wzrostu prawdopodobieństwa czterech podwyżek na przestrzeni kilku ostatnich miesięcy, na podstawie kontraktów futures można stwierdzić, że wspomniane cztery podwyżki w bieżącym roku są wyceniane jedynie w 25 proc. – zauważają analitycy Ebury.

Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl uważa natomiast, że szanse na cztery podwyżki w tym roku są raczej ograniczone (co byłoby silnie pozytywnym sygnałem dla dolara). Dość duże jest jego zdaniem prawdopodobieństwo, by na rok 2019 przedstawiciele władz monetarnych zasugerowali, że stopy wzrosną trzy razy, czyli o jeden raz więcej niż wynikało z grudniowych projekcji. I to także, choć w mniejszym stopniu, powinno sprzyjać dolarowi.

Co powie Powell i jak wpłynie to na rynki?

Konferencja szefa Fedu po posiedzeniu często jest ważnym drogowskazem dla rynków. Mogą się tam pojawić informacje, nierzadko niedostępne w komunikacie czy projekcjach makroekonomicznych.

- Zbytne odkrywanie swoich kart lub jedno niewłaściwie słowo może tu oznaczać silne reakcje rynkowe. Czasami jednak członkowie Fedu świadomie używają konferencji, by w sposób nieco mniej oficjalny zakomunikować pewne zwroty w polityce monetarnej – zauważa Marcin Lipka.

Jego zdaniem w obecnej sytuacji rynkowej spowodowałby to wzmocnienie się dolara, wzrosty rentowności obligacji skarbowych i prawdopodobnie spadki na giełdach.